Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 3. **Lwów, Sobota dnia 5. Stycznia 1924.** **Rok XLII.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 1,900.000 mp, z dostawą do domu 2,000.000 —
Na dworcach kolejow. **120.000 Marek.**

ER LWOWSKI

...zi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 20000 M. Nadesłane 60000 Mk. Nekrologja 50000 Mk. Na pierwszej kolumn. 120000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 100000 M. Po kron. i kom. 80000 M. Dział ekonom. 110000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 10000 Mk. Paski na kolumn. tekstowy po 300000 M. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 871.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. Konto czekowe P. K. O. 140.361. **Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Lampolski.**

O trwałości rządów, pożytku państwa i technice przesileń rządowych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sejm uchwali zaproponowaną przez rząd p. W. Grabskiego ustawę o naprawie skarbu i reformie walutowej. W społeczeństwie kierującem się w życiu politycznem logiką i rozsądkiem krok podobny oznaczałby stabilizację rządu, rozszerza się bowiem czyjeś uprawnienia tylko w tym wypadku, o ile się do tego kogoś ma zaufanie i pragnie się go przez czas dłuższy utrzymać na stanowisku. U nas nie tylko masy, ale i sfery robiące politykę, zwykły się kierować raczej nastrojami, nerwami, obliczeniami na krótszą metę, oderwanemi od doświadczeń przeszłości i względów na przyszłość. I dlatego myśl o możliwości przesilenia rządowego nawet w obecnej chwili nie jest tak nieaktualną, jakby się na pozór zdawało, by nie warto było zająć się tem zagadnieniem choćby teoretycznie, zanim w praktyce dotkliwie da się nam we znaki. Tem bardziej, że posunięcie Piasta w komisji skarbowej, zmierzające do ograniczenia ważności ustawy do trzech miesięcy, przypomina — możliwe, że się mylimy — owe znane manewry polityczne, wypływające z niezaspokojonych ambicji i zawiedzionych nadziei, a zmierzające do tego, by utrudnić drugiemu spełnienie zadania, któremu się samemu nie podołało.

*

Przykład Anglji, rzut oka na przesilenie rządowe angielskie bardzo będzie w tym momencie pouczający: konserwatywny rząd Baldwina poniósł klęskę przy wyborach, utracił większość, a wyborcy oświadczyli się przeciw jego polityce zerwania z wolnym handlem. Żadna z trzech wielkich partji angielskich: konserwatyści, partja pracy, zjednoczeni liberałowie Asquitha i L. George'a nie uzyskała przy wyborach większości. Utworzenie rządu możliwem jest tylko na platformie koalicji dwu stronnictw lub co najmniej tolerancji jednego ze stronnictw wobec rządów drugiego. Otóż nie zanosi się ani na współpracę między konserwatystami i liberałami — tak się przynajmniej dotychczas kształtuje sytuacja — ani też na poparcie rządu konserwatywnego przez liberałów. L. George niedawno w artykule dziennikarskim oświadczył się za powołaniem rządu partji pracy i za życzliwem wobec niego stanowiskiem partji liberalnej. — A L. George umie jak nikt inny wyczuwać skąd wiatr wieje. Wobec tego sytuacja rządu Baldwina jest beznadziejna, premier angielski oczekuję śmiertelnego ciosu, a przesilenie rządowe de facto już się rozpoczęło. I tu jaskrawie występuje różnica między metodami politycznemi angielskiemi i naszemi, między techniką przesileń rządowych tam i tutaj.

*

Gdyby Baldwin był polskim premierem, toby się niewątpliwie podał do dymisji, nie czekając na votum parlamentu, ani na ukształtowanie się sytuacji. Przywódcy partyjni wybiliby dziurę, nie wiedząc czem ją załatać. Nad tem czas zastanowić się później. Zaczęłoby się wentylowanie najrozmaitszych możliwości i niemożliwości, przy czem waluta tanecznym krokiem przyspieszyłaby swój spadek. A angielski p. Rataj — o ileby był tam możliwy — schowałby się na krytyczny czas do mysiej dziury. Wreszcie przesilenie zakończyłoby się zgniłem prowizorjum jako wstępem do nowego przesilenia.

*

W Anglji na mocy długotrwałej tradycji i doświadczenia politycznego — na szczęście dla niej — jest poczucie ciągłości w polityce, jest zmysł odpowiedzialności za państwo, wyżej w hierarchji celów stojące od konjunktur partyjnych, jest lojalność i dobry smak w doborze środków publicznego działania.

I dlatego p. Baldwin, de facto obalony, w poczuciu swej odpowiedzialności pozostaje na stanowisku. I dlatego przeciwnicy jego nie spieszą się z obaleniem rządu, dopóki nie przygotują nowej większości i nowego rządu. W Anglji najpierw myśli się o łacie, a później robi się dziurę. U nas dzieje się odwrotnie. I dlatego przesilenie rządowe w Anglji, próżnia między ustąpieniem jednego rządu, a powołaniem następnego, trwa minimalnie, gdy u nas wlecze się tygodniami.

Naśladujmy angielskie metody!

*

Skarb nasz znajduje się w położeniu rozpaczliwem. Coraz trudniej żyć w groźnej sytuacji. A przyczyną tego — jakie to smutne — nie są objektywne warunki, lecz niedostateczna umiejętność rządzenia się.

Z tego bezdroża musi się znaleść wyjście. Stokrotnie bardziej chodzi o ratunek niż o jego formę. Nowa jego możliwość — rząd i żądania p. Grabskiego — nie śmią być zmarnowane. O to wielkim głosem wołają państwo, ludność, rozum i poczucie patrjotyczne.

Rządowi p. Władysława Grabskiego musi się ułatwić jego ciężkie zadanie, żądając odeń w zamian objektywności i lojalności, zgodnych z interesem państwa, duchem czasu i potrzebami szerokich mas.

W. J.

Sprawa wstąpienia Polski do M. Ententy.

Przypuszczalne warunki i żądania.

Wiedeń (AW). „Telegr. Comp." zaznacza, że Polska nie życzy sobie wejść do Małej ententy. Jeżeliby jednak podczas konferencji M. E. w Belgradzie usiłowano nakłonić Polskę do wstąpienia w jej skład, Polska postawi wtedy konkretne warunki. Zażąda mianowicie, by polityka M. Ent. nie była w żadnym wypadku skierowana przeciw Włochom, oraz by **wszystkie państwa, wchodzące w skład M. E., a więc nietylko Rumunja, ale i Czechosłowacja i Jugosławja zagwarantowały wschodnie granice Polski.**

KONFERENCJA M. ENTENTY A KONFERENCJA BAŁTYCKA.

Wiedeń (PAT). „N. Fr. Presse" zamieszcza artykuł z Warszawy na temat stosunku Polski do Małej ententy. W artykule powiedziane jest, że wiadomości, podane przez pewne dzienniki, jakoby Polska zamierzała przystąpić do małej ententy, są niezgodne z prawdą. Natomiast faktem jest, że stosunki polskie z poszczególnemi państwami małej ententy są przyjazne. Przyjaźń ta jednak nie pociągnie za sobą związania się Polski na rzecz małej ententy, której interesa idą w kierunku interesów Europy środkowej i południowej, podczas gdy Polska jest nietylko krajem Europy środkowej, ale także ma interesa na wschodzie i na północy. Nie jest rzeczą przypadkową, że równocześnie, kiedy w Belgradzie zbierają się przedstawiciele małej ententy, odbędzie się w Warszawie konferencja państw bałtyckich.

Operetkowe argumenty p. Benesza.

Praga (AW). Półoficjalna „Prager Presse" zaznacza z zadowoleniem, że **na zawarcie traktatu francusko - czeskiego zapatrują się życzliwie w Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie (?!).** Traktat ten służy celom pokojowym. Krytyki polskiej tego traktatu — zdaniem dziennika — nie można brać serjo, krytyka zaś włoska i angielska nie odpowiada rzeczywistym stosunkom.

WŁOCHY I ANGLJA O NOWEJ KONSTELACJI

Praga (PAT). „Prager Presse" omawia przyjęcie, jakiego doznał układ francusko - czechosłowacki w poszczególnych państwach. Część prasy włoskiej przypisuje traktatowi dążenie do hegemonji francuskiej, którą to koncepcję podzielają niektóre dzienniki angielskie.

Wielki przemysł francuski przeciw Anglji.

Lille. (PAT). W związku z wynikiem wyborów do Izby gmin, koła gospodarcze północnej Francji spodziewają się rewizji dotychczasowego systemu protekcyjnego w Anglji. Równocześnie **wielki przemysł francuski domaga się zakazu eksportu artykułów spożywczych do Anglji** aż do czasu zniesienia w Anglji ograniczeń w imporcie wyrobów włókienniczych. **Francja nie obawia się wstrzymania dowozu węgla z Anglji,** ponieważ uruchomienie kopalń w Zagłębiu Ruhr daje pewność zaspokojenia potrzeb Francji.

Ilu wielkich ludzi straciła Małopolska w tym roku?

Ilu wielkich ludzi straciła Małop. w tym roku. Rok ubiegły wyrwał z naszego grona szereg niepospolitych jednostek, które były prawdziwą chlubą narodu. Oto ich lista żałobna:

Prof. Tadeusz Piłat, jeden z najpracowitszych i najzasłużeńszych uczonych z uniwersytetu lwowskiego.

Prof. Józef Tretiak, którego dzieła i zasługi znane są każdemu dziecku polskiemu.

Ks. Arcybiskup Bilczewski, filar kościoła i polskości na kresach wschodnich.

Prof. Aleksander Semkowicz, zasłużony badacz na polu historji polskiej.

Włodzimierz Tetmajer, artysta malarz i ideowiec ludowy najczystszej krwi.

Zofia Strzałkowska, znakomita wychowawczyni i organizatorka szkolnictwa żeńskiego.

Jak z tego, pobieżnego przeglądu wynika, śmierć grasowała przeważnie po naszych zakładach naukowych. Ileż to bankierów i fabrykantów dalibyśmy dziś za to, gdyby można tych ludzi odzyskać. Może ten rok będzie pomyślniejszy dla nauki polskiej i może lepsze warunki życiowe pozwolą nam jeszcze utrzymać tych, którzy są już na schyłku życia, a którzy cierpią niezasłużoną nędzę.

W służbie państwa, czy partji?

DZIWNA ROLA „GAZETY LWOWSKIEJ".

Od czasu rozbicia się większości chjeno-piasta obserwujemy na łamach „Gazety Lwowskiej" wielce zastanawiające wynurzenia i sprawozdania. Oto „Gazeta Lwowska", uchodząca w opinji publicznej za organ półoficjalny każdorazowego rządu, z upadkiem ostatniego rządu nie wykonała tradycyjnego, elastycznego skoku w kierunku nowej władzy, lecz raz poraz daje szczególnie charakterystyczny wyraz swym sympatjom do koncepcji chjeno - piasta. Stwierdzamy to zarówno w wynurzeniach wstępnych „półoficjalnego" organu, jak i w bardzo licznych „korespondencjach" z kraju, które mają za cel przekonywanie cierpliwych czytelników, że społeczeństwo jest pełne oburzenia z powodu upadku p. Witosa.

Gdy się zważy, że „korespondencjom" tym poświęca „Gaz. Lw." bardzo zaszczytne miejsce na swych szpaltach i gdy się stwierdza brak „korespondencji" innych, upewniamy się, że nie odgrywa tu roli jakiś sentyment, lecz wchodzą w grę jakoweś konkretne zobowiązania „Spółki wydawniczej" p. Grodkiego wobec partji p. Witosa.

Dotychczas obserwowaliśmy w wydawnictwach p. Grodkiego bardziej sprytny podział ról, bo tematy bardziej, że się tak wyrazimy, grube, brała na swoje specyficzne sumienie „Gazeta Poranna", siostra „Gazety Lwowskiej". Ta zaś tradycyjnie i statecznie przywykała do każdej nowej konstelacji rządowej.

Temat ten podejmujemy li tylko dlatego, bo dążymy do wyświetlenia kwestji, związanej ściśle z moralnością życia publicznego.

Na razie więc pozostaje do wyjaśnienia pytanie: Czy „Gazeta Lwowska" jest nadal pismem „półoficjalnem" rządu, czy też łącznie z „Gazetą Poranną" została wynajęta jako ekspozytura prasowa p. Witosa? A jeśli tak, to jest do wyjaśnienia sprawa kontraktu p. Grodkiego z rządem odnośnie do „Gaz. Lw.", oraz sprawa specjalnego przywileju, z jakiego korzysta „Gaz. Lw." z racji ogłoszeń urzędowych, oraz ceduły giełdowej.

Na dziś tyle. Dalsze uwagi zastrzegamy sobie, zależnie od następstw powyższego apelu.

eta.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownej zwyżki wszystkich kosztów wydawnictwa a szczególnie olbrzymiego wzrostu cen papieru i druku, w ślad za innemi pismami lwowskiemi, krakowskiemi i warszawskiemi zmuszeni jesteśmy p o d w y ż s z y ć

od 1-go stycznia 1924.

cenę pojedyńczego egzemplarza **„Kurjera Lwowskiego"** na

100,000 mkp.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego" wynosi od 1. stycznia 1924 r.

We Lwowie do odbierania w administracji . . . . . 1,900.000 m.
We Lwowie z dostawą do domu 2 miljon. m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . . 2 miljon. m.
Zagranicą . . . . . 3 miljon. m.

Prosimy o najrychlejsze nadesłanie prenumeraty wraz z ewentualnemi zaległościami.

Pouczające wiece.

PRANIE BRUDÓW PIASTOWEJ FAMILJI.

Kor. „Kurjera Lwowskiego".

Przeworsk, w styczniu.

Na prowincji panuje obecnie żywy ruch wiecowy. Posłowie, bawiąc na ferjach świątecznych, odbywają w swoich okręgach liczne zgromadzenia i wiece, na których komentuje się żywo doniosłe wypadki polityczne dni ostatnich. W okręgu przeworskim urządzał ostatnio dwa wiece Piastowiec, poseł Pieniążek. Pierwszy z tych wieców był niejako generalną próbą przed niebywałem atrakcyjnem przedstawieniem, jakim mimo woli inicjatora stał się wiec drugi.

Na tym drugim bowiem wiecu, który miał miejsce w Przeworsku dnia 27. grudnia 1923, zjawił się oprócz p. Pieniążka także i b. wiceprezes Stronnictwa P. S. L. Piast, a obecny secesjonista z tego klubu, poseł rzeszowskiego okręgu Pluta. Ten ostatni replikując w 3 godzinnem przemówieniu na mowę posła Pieniążka odbył generalną spowiedź z całego swego pobytu w klubie Piasta, wyrzekł się uroczyście szatana-Witosa i na dowód szczerego postanowienia poprawy zbuntował p. Pieniążkowi prawowiernych jego zwolenników, którzy miotając zgoła nieparlamentarne okrzyki pod adresem pp. Witosa, Pieniążka et consortes entuzjastycznie uchwalili wotum zaufania dla p. Pluty.

Skorzystał przy tej sposobności także i ogół. Dowiedział się bowiem niejednej ciekawej rzeczy. Poseł Pluta urządził „generalne pranie brudów" familijno-piastowych. Słyszeliśmy między innemi o kilkunastu wagonach jaj, które poszły zagranicę przez ręce posła Pieniążka, i o tem jak inny piastowiec zdołał wywićć więcej, o wielkiej na ten temat kłótni pobratymców i co z tego wynikło. Dowiedzieliśmy się ponadto o niejakich łapówkach za utrzymanie „narodowej większości" w ogóle, za głosowanie zaś nad podatkiem majątkowym i ustawą o parcelacji i osadnictwie w szczególności... Wiece, jak z tego widać, bywają czasem pouczające! Oby takich więcej a wówczas może niejeden fałsz i niejedno kłamstwo doczekałoby się należytej oceny i oświetlenia, zwłaszcza jeżeli ocena ta wyszłaby, jak w omawianym wypadku, z ust poinformowanych i kompetentnych.

WŁADYSŁAW ORKAN. 28

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

Pan Zdanowski, rozum już pobłąkany czując, ręce wzniósł w górę:

— Szatani tu jakby pracowali nad zgubą duszy niewinnej...

Drzwi się otwarły.

— Oto i ksiądz kanonik! — zawołano.

— Wracam właśnie z Krakowa...

Posunęli się witać go a wieści pytać.

— Nawet nie wstępując na probostwo, prosto tu dążę, aby panom...

— Cóż ksiądz kanonik przywozisz?

— Rzeczy niemałej wagi.

— Prosimy!

Wydobył papier z za sutanny...

— Oto jest odpis listu, jakie ks. biskup do kasztelana krakowskiego do obozu wysłał...

Podał pismo koleją. Czytano:

„Z Krakowa dnia 20. Junij. Czorsztyn ubieżano i zbójcami a chłopstwem osadzono. Ad primum muntium posłani ludzie, qui flamman extingerent, nic nie wskórali, i ten ogień tli się, bo chłopstwo insurgit. Dla miłości i ratunku Ojczyzny, przybież W. M. Pan do Krakowa, porusz szlachtę pozostałą w domu, zbierzmy się i radźmy wszyscy o środkach, jakie będą mogły być, ne opprimamur. Posłałem ja wczora kilkuset jazdy, ut tentent recuperationem tego zamku, ale nie widzę podobieństwa. Przybywaj przybież W. M. Pan, bo to straszny ogień."

— Nie koniec na tem — informował ksiądz kanonik. — Oto ks. biskup, nie ufając, jak nadmienia w liście, siłom wysłanym, czem pilniej zebrał siły większe, do dwóch tysięcy ludzi, i pod dowództwem pana Jarockiego pchnął je pod Czorsztyn. Na jutro rano najdalej tam staną... A tak w Bogu nadzieja, że zamek dobędą, a temu wichrzycielowi koniec prędki zrobią i bunt w zarodku zgaszą.

Gdy pan Zdanowski jął czytać uważnie podany odpis listu biskupiego do kasztelana, całkiem zmieszał się w sądzie i, za głowę się chwytając:

— Jezusie nazareński! Matko Boża! Czy ja ślepy — czy wszyscy...

Tedy wystąpił, dotąd milczący, pleban z Maniów.

— Widzę ja, że czas jest, aby dowód jawny zdrady onego buntownika — jeśli kto wątpi jeszcze — okazać... A uzyskanie onego dowodu winniśmy temu oto cnotliwemu kawalerowi — wskazał na Gosławskiego — który z zapałciem siebie przy onem piekielniku trwał na opinję niedbały, aby przy okazji zdarzonej sprawie ogólnej się przysłużyć. Odezwy te w papierach Kostki nalezione...

Tu wyjął plik papierów i na stole położył. Rzucili się je czytać...

— Zdrada potworna! Zdrada! — zahuczała izba.

Pan Zdanowski — gdy pierwsze słowa odezwy głośno przesylabizował:

„Bohdan Chmiel...nicki... wiadomo czyniąc... wszystkim poddanym korony..." — począł, jak tonący, trzepać rękami w powietrzu, poczem runął, omdlały, na ziemię.

Skoczyli go ratować.

Panna Zofia stała blada, bez kropli krwi w obliczu, cisnąc objema dłońmi serce, które biło gwałtownie; widziało się, i ona lada moment padnie.

Poskoczył ku niej Gosławski...

Odepchnęła go oczami — i, słaniając się koło ścian, przeszła do swej izdebki.

VI.

Znalazłszy się w swej izdebce, panna Zofja czołem opadła na łóżko i długo trwała w półomdleniu, jedyne to mając czucie, iż zasnęła się raptem w jakowąś przepaść okrutną.

— Nic — nic — jeno ciemność... runięcie nagłe wszystkiego... Gdybyż już śmierć litosna...

Zwolna do zmysłów przychodząc, jęła przez ból wstający uświadamiać sobie ogrom klęski, jaka ją w otchłań strąciła.

(C. d. n.).

Z Rady miejskiej.

W chłodnej sali, przy nielicznym komplecie rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie wnioskiem r. dra Wereszczyńskiego im. komisji matki o wybór delegatów Rady do komisji wywłaszczeniowej, która ma zająć się wywłaszczeniem dużych obszarów gruntów w Brzuchowicach, na Hołosku i we Lwowie pod budowę magazynów amunicyjnych. Do komisji tej wydelegowała Rada: prezyd. Neumana, wiceprz. dra Stahla, radnych Biernackiego, dra Matakiewicza, Majewskiego, Pohorylesa, Rybickiego, Soupera i Sudhofa.

R. Chajes referował do drugiej uchwały podwyżkę opłat miejskich od ładunków i podatku gminnego od biletów wstępu na widowiska publiczne.

Następnie w myśl referatu r. dra Szpora poruczono magistratowi prawo poboru i ściągania rządowego podatku gruntowego. Dotychczas obowiązany był obywatel płacić osobno ten podatek, obecnie wprowadzać go będzie do kasy gminnej razem z gminnymi dodatkami do tego podatku. Ten sam referent przedstawił wniosek o wykonanie prawa poboru akcji II. emisji Spółki akc. „Powszechne domy składowe“, a mianowicie 20 tys. sztuk po 15.000 mp. i 55 tys. sztuk po 30.000 mp. Wniosek ten przyjęto.

R. senator Thulle przystąpił do referowania sprawy regulaminu obrad Rady miejskiej, która już oddawna mieści się na porządku dziennym i stale była z tego porządku spychana. Klub socjalistycznych radnych, który występował kilkakrotnie przeciw załatwieniu powyższej sprawy przez obecną Radę, dowodząc, że uczynić to powinna nowa Rada miejska z wyboru, opuścił w czasie referatu salę, pozostał jeno r. Majewski, który zażądał stwierdzenia kompletu. Okazało się, że jest na sali tylko 45 radnych, wobec czego prez. Neuman zamknął posiedzenie dla braku kompletu.

Prosimy o odnowienie prenumeraty.

Awanturniczy sędzia.

P. Zygmunt Jasiński — nazwisko to już od od dłuższego czasu uprzyksza się uchu. Aż nazbyt często i z wielu wiarygodnych stron dochodziły nas zażalenia i wieści o coraz to mniej wybrednych „kawałach“ tego szafarza sprawiedliwości. Nie chcieliśmy wprost wierzyć, nie chcieliśmy o tem pisać — gwoli szacunkowi, jaki żywimy dla stanu sędziowskiego. Przyszliśmy w końcu do przekonania, iż milczeniem tem jako organ opinji publicznej grzeszylibyśmy.

Facta loquuntur. Przedewszystkiem dowiadujemy się, że władze przełożone tego sędziego, nie pozostają chyba bynajmniej w niewiadomości jego specyficznego ustroju psychicznego, skoro w ostatnich kilku latach przenosiły go kilkakrotnie wskutek rozmaitych afer z miejsca na miejsce — w nadziei, iż na innem miejscu będzie już inny... W końcu uznano za najodpowiedniejszy dlań posterunek sąd powiatowy, sekcja III, gdzie rozgrywają się t. zw. „pyskówki“ przeważnie sfer podmiejskich. Lecz — za pozwoleniem! Według naszego zdania, tam właśnie w tym sądzie potrzeba najwięcej sędziów rozważnych i taktownych, świecących mniej kulturalnej ludności przykładem dystynkcji, równowagi umysłu i taktu sędziowskiego. Lecz u p. Jasińskiego niestety każda niemal „pyskówka“ wyradza się w nową awanturę!

Bez względu na to, kogo ma przed sobą: niedorostka, czy człeka dojrzałego, straganiarza, czy równego sobie stanowiskiem społecznem, rzecznika prawnego, p. Jasiński fuka na prawo i lewo, krzyczy i beszta w czasie rozpraw, nie pozwala mówić stronom, a nader często nawet adwokatom czynić wniosków i przytaczać fakta, stanowiące przedmiot obrony lub oskarżenia, nie pozwala ofiarować dowodów, nie pozwala żądać zaprotokołowania twierdzeń i wniosków dowodowych i — biada temu, kto sterroryzowany w ten sposób ośmieli się jakiemkolwiek, chociażby najskromniejszem zastrzeżeniem zaoponować przeciw takiemu udaremnianiu i wyszydzaniu wymiaru sprawiedliwości: śmiałek taki zostaje na poczekaniu ponownie zbesztany, pozbawiony głosu, obłożony dotkliwą grzywną lub nawet usunięty ze sali rozpraw.

Sędzia ten niemal dzień w dzień dopuszcza się tychsamych czynów karygodnych za które innym, mniej wyszkolonym i znacznie mniej odpowiedzialnym ludziom wymierza częstokroć surowe kary, za które p. Jasiński w tymsamym sądzie powinienby sam ciągle być pociągany do odpowiedzialności karnej i — za które też już w tymsamym sądzie sam jako obwiniony odpowiadał...

Czasami zdarza się to prawda, iż p. Jasiński ofuknąwszy obelżywie stronę lub jej rzecznika prawnego wobec sali pełnej słuchaczy, — połapie się chwilowo i za obrażonym, który umyka jak oparzony z sali, aby nie być ofiarą dalszego terroryzmu, wylatuje aż na ganek, by go przeprosić... Takie atoli lucida intervalla pieczętują tylko djagnozę...

Że jednostka tego pokroju możliwą jest dotąd na krześle sędziowskiem i to nie w jakiemś odludnym zaścianku, lecz w mieście stołecznem pod bokiem tylu wyższych i nadzorczych czynników, to stanowi już zagadkę zgoła monstrualną. Tłumaczy się to po części tem, że nikt z przełożonych p. Jasińskiego nie ma sposobności podpatrzeć osobiście chociażby jedną z jego rozpraw. Zresztą p. Jasiński wobec przełożonych bywa tem potulniejszy, im więcej zgrzeszył... Tam wyżej zatem znany jest p. Jasiński zaledwie tylko — z papieru, z zażaleń, które przeciw niemu na piśmie wpływają, a które załatwiać się zwykło dyskretnie i — pobłażliwie.

A powtóre p. Jasiński należy podobno do Organizacji narodowej!... Kto się tam schronił, temu prawem azylu włos nie spadnie choćby z najpustrzej głowy!

Mniemamy atoli, iż sąd, jak wszelka władza w oświeconym państwie demokratycznem stać ma na usługach społeczeństwa, nie zaś naodwrót... Może tedy wreszcie czynniki zarządu sprawiedliwości raczą uświadomić sobie w interesie dobra ogółu i powagi sądownictwa naszego, iż czas już najwyższy wyszukać dla p. Jasińskiego pomieszczenie, któreby nastręczało mu mniej okazji do wybuchów, zaś opinji publicznej mniej okazji do zajmowania się aferami tego sędziego.

Teatr w Krakowie.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego“).

II.

Kraków, w grudniu.

A na trzeci dzień przy „przywróconej elektryczności teatr miejski im. Słowackiego wystawiał „misterjum średniowieczne“. Morstina: „Święty“. Wystawiał pierwszy w Polsce. Teatr im. Słowackiego pod dyrekcją dyr. Trzcińskiego dba o to, aby być tradycyjną skarbnicą repertuarową dla teatrów stolicy. Dobór „nowin“ nie zawsze jest trafny. Czasem zupełnie nie. Czasem bardzo. Przypomnijmy „To co najważniejsze“ Jewreinowa, które w apoteozie oklasków i jubileuszowych przedstawień obiegło wszystkie wielkie sceny polskie. To już zasługa.

„Święty“ oczywiście taką zasługą nie będzie. Natomiast wystawienie go jest niewątpliwie ciekawe z innej strony. Pisałem o tem już kilkakrotnie. Chodzi o znalezienie jakiegoś wspólnego rytmu między pulsem dnia, a pulsem teatru. Teatr nie może być ani odpoczynkiem, ani rozrywką „na marginesie“ dnia, a przeciwnie jego zamknięciem, podsumowaniem i syntezą. Dlatego przecież odbywa się wieczorem. To jest jego idealem, do którego powinien zdążać. Idealem dla teatrów naszych, ach, jakże dalekim. Nie bądźmy bezwzględni. Nie wymagajmy niemożliwości. Chodzi o pewne minimum. Tem minimum niechaj będzie intuicja reżysera. P. Piekarski, jako reżyser jest pod tym względem u nas niewątpliwie jednym z najzdolniejszych; i teatr im. Słowackiego zdobywa się od czasu do czasu na coś, co przypomina prawdziwy dreszcz.

Takim dreszczem był „Święty“. Nie dla swych (minimalnych) walorów artystycznych. W tej dziedzinie zdumiewała jedynie szerokość skali reminiscencji (od Tołstoja, przez „Dybuka“, do Słowackiego).

Na scenie zgłodniały, obdarty tłum sankiulotów szturmował bramy katedry, zamkniętej dla niego przez kler. Próżno Biskup (symbol kościoła oficjalnego) przywoływał na pomoc cały aparat doniedawna jeszcze niezawodnych straszaków. Katedra nie ostała się i tłum przepłynął przez nią.

Nie minęło dwuch dni od premjery i ten sam zgłodniały, obdarty tłum, przewaliwszy przez rampę, rozlał się na ulicach Krakowa. Teatr rozpłynął się w życie i oba wgryzły się w siebie nawzajem. Legenda o biskupie, strzelającym do robotników z wieży Marjackiej, która uporczywie kursowała pomiędzy zrewoltowanym tłumem, podawana sobie z ust do ust, nie była niewątpliwie niczem innem, jak parafrazą „Biskupa“ ze „Świętego“, przetransponowaną na język ludowy. W momentach wielkich skupień i eksplozji psychicznych teatr staje się źródłem mytu, zapłodnieniem wyobraźni zbiorowej. Takim jest jego prawdziwe zadanie. Tę samą rolę odegrał w pamiętne dni teatr im. Słowackiego, wcale sobie zresztą nie zdając z tego sprawy. Był to jeden z jego szczytów, szczytów, na których ostać się długo niepodobna — schodzi się z nich, siłą ciężkości, w niziny dnia powszedniego.

Na zmianę przyszedł z Warszawy „Sen nocy letniej“. Odskok trochę za wielki. Można wybaczyć i to. Trzeba zdać sobie sprawę z jednego: Szekspir naturalistyczny jest już dziś dziwolągiem, do oglądania którego nikt nie jest w stanie zmusić współczesnego widza. Aby mieć prawo wystawiać Szekspira, trzeba mieć jego własną, nową koncepcję. Ani najpiękniejsze dekoracje, ani najświetniejsza oprawa muzyczna — nie pomogą. Tej indywidualnej koncepcji Szekspira teatr krakowski nie posiada i dlatego wszelkie próby klasycznego repertuaru uważam z góry za chybione.

„Sen nocy letniej“ przyniósł nam jedną niespodziankę, niespodziankę miłą i pierwszorzędną. Na imię jej — Helena Buczyńska. Tak, ona sama, głośna w całej Rosji Helena Buczyńska, twórczyni słowoplastyki, towarzyszka Majakowskiego i Kamieńskiego w ich gigantycznem tournée, jak Rosja długa i szeroka, od Kijowa i Odessy do Archangielska i Irkucka, obwożąc po niej swoje kapitalne koncepcje słowno-plastyczne i swoje jedyne, nie do naśladowania orjentalne kostjumy, genjalny konglomerat wszystkich epok i stylów.

Widziałem Buczyńską po raz pierwszy w Moskwie, o ile się nie mylę, na „Choince Futurystów“ w r. 1917 i byłem oczarowany. Buczyńska stworzyła nową dziedzinę sztuki -

Ustawa o pełnomocnictwach przyjęta na komisji skarbowej.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja skarbowa obradowała wczoraj w d. c. nad projektem ustawy o naprawie skarbu państwa i o reformie walutowej. Na wstępie p. prezes Rady ministrów i min. skarbu Grabski poruszył zagadnienie nowych podatków i bezrobocia i zapowiedział wznowienie wniesionego już przez jeden z poprzednich rządów, przedłożenia, dotyczącego ustawy o **ubezpieczeniu od bezrobocia.** Po wyjaśnieniach p. ministra rozwinęła się szczegółowa dyskusja, w której zabierało głos 11 mówców.

Po szczegółowej dyskusji nad punktem pierwszym artykułu pierwszego, dotyczącym przyspieszenia terminu płatności, uproszczenia postępowania w dziedzinie niektórych podatków i opłat państwowych, punkt ten przyjęto ostatecznie z następującemi uzupełnieniami:

1) Na wniosek posła **Rusinka** rozszerzono przewidziane tam pełnomocnictwa także na **wprowadzenie nowych podatków bezpośrednich.**

2) Postanowiono, że przedpłaty uiszczane na rachunek podatku obrotowego w formie świadectw przemysłowych (patenty) nie będą wliczone do podatku wymierzonego na podstawie obrotu, tem samem zostały załatwione poruszone na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniu wnioski o wprowadzenie samoistnego podatku zarobkowego.

3) **Przyjęto zasadę przyspieszenia terminu płatności podatku majątkowego** i zabezpieczenia wpływów z tego podatku przez płacenie go w gotówce, t. j. w markach polskich względnie w walutach i dewizach zagranicznych.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja skarbowa przyjęła pozostałe **punkty** artykułu 1 projektu ustawy o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej, a mianowicie od punktu 2-go do 12-go przedłożenia rządowego, oraz nowy punkt 13, zaproponowany przez posła Jaroszyńskiego w sprawie zwalczania lichwy pieniężnej i kredytowej. Punkt 4, mówiący o przekazaniu samorządom niektórych funkcji wykonywanych przez organa państwowe, został bez żadnych merytorycznych zmian przyjęty. Tak samo pkt. 5. dotyczący **zaciągnięcia pożyczki do wysokości 500 milj. franków.** W punkcie dotyczącym sprzedaży państwowych przedsiębiorstw przemysłowych wyeliminowano oprócz benzyniarni i salin także zakłady związków azotowych w Chorzowie. W pkt. 8 **ustalono wartość jednostki monetarnej** na podstawie ustawy z dnia 28. lutego 1919, która mówi o wprowadzeniu złotego polskiego. Tak samo przyjęto pkt. 8 i 10, dotyczący ustalenia relacji marki do nowej jednostki monetarnej, oraz przerachowania zobowiązań publicznych i prywatnych na nową walutę.

Pkt. 11 dotyczący powołania do życia Banku emisyjnego uzupełniono pewnemi postanowieniami, które konkretyzują: 1) że bank emisyjny ma być spółką akcyjną, 2) że ma być z udziałem państwa, 3) że państwo ma mieć wpływ na skład zarządu, 4) że **bilety banku emisyjnego mają mieć pokrycie metalowe, albo w pełnowartościowych walutach i dewizach obcych** od 1/4 do 1/3 emisji, 5) że skarb państwa na pokrycie bieżącego deficytu nie może zaciągać pożyczki. Przyjęto pkt. 12 i 13. Cały projekt ustawy został przyjęty przez komisję w drugiem i trzeciem czytaniu. Referentem na plenum wybrano posła Kwiatkowskiego.

Anglja protestuje przeciw wojsk. pożyczkom Francji?

Warszawa. (AW). W związku z wiadomościami, podanemi przez prasę zagraniczną, o tem, że **Anglja poczyniła demarche dyplomatyczne w Polsce, Jugosławji i Rumunji w sprawie pożyczki zagranicznej udzielonej tym państwom przez Francję**, dzisiejsze dzienniki zaznaczają, że rządowi polskiemu do dzisiejszego dnia nic niewiadomo o tego rodzaju wystąpieniach dyplomatycznych.

ROKOWANIA O TEKĘ MIN. SPRAW ZAGRAN.

Warszawa (PAT). Prezes rady ministrów p. Grabski odbył w czwartek 3 bm. dłuższą konferencję z nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem Rzpltej w Paryżu p. M. Zamojskim. O godz. 12'20 prezes rady ministrów wraz z p. Zamojskim zostali przyjęci na dłuższej audjencji przez prezydenta Rzeczypospolitej.

syntezę słowa, muzyki i tańca. Są słowa których nie można mówić, ani krzyczeć — trzeba je tańczyć, są inne, które można tylko śpiewać. Buczyńska oddała na usługi słowa cały swój niezmiernie bogaty gest plastyczny. Każdemu słowu w jej interpretacji pojętemu pentagramatycznie odpowiada własna, jemu tylko właściwa linja ciała.

Pamiętam rok 1918, zapełnioną po brzegi ogromną salę moskiewskiego Muzeum Politechnicznego. Publiczność tłumem zajmowała estradę pozostawiając jedynie pośrodku maleńką wolną przestrzeń, gdzie, stojąc na krześle, aby móc wszystkim być widoczną, Buczyńska interpretowała jakieś wiersze, zdaje się Kamieńskiego. Przypatrywałem się tej publiczności, która spędziwszy przed chwilą z estrady Majakowskiego, teraz rżała z entuzjazmu. Podziwiałem, jak ona, Polka, (wychowała się we Lwowie) — potrafi czarować obcy naród jego własnem słowem. Od r. 1918 straciłem ją z oczu. Słyszałem, że uciekając przed bolszewikami, zatrzymała się w Konstantynopolu, gdzie przebyła przez cały rok w świetnym teatrze Awerczenki, pogłębiając swą bogatą wiedzę i fantazję orjentalną. Potem nagle zjawiła się w Warszawie. Angażował ją Ordyński dla swych wiele zapowiadających „Teatrów Stołecznych". Przeszła przez „Maskę" i „Komedję", na dłużej nieco zatrzymała się w Reducie i teraz bawi oto w Krakowie, pozyskana przez dyr. Trzcińskiego, jako aktorka i kierowniczka plastyczna.

To wszystko przypomniało mi się, kiedy szedłem na premjerę szekspirowskiego „Snu", oglądać Puka Buczyńską. Afisze zapowiadały, iż „Sen" idzie w jej układzie choreograficznym. O tej stronie premjery rozpisywały się z entuzjazmem wszystkie prawie dzienniki krakowskie, niech mi będzie wolno zatem wstrzymać się od głosu. Uważam, wraz z Boyem, że w podobnych wypadkach, „materjał to rzecz główna" znając zaś możliwości plastyczne naszego materjału aktorskiego — nie miałem złudzeń. To, co widziałem było niewątpliwie lepsze od tego, czego się spodziewałem, to wystarczy — cudów od bezbronnej kobiety wymagać niepodobna. Zato Puk był istotnie kapitalny. To bogactwo gestu plastycznego, ta skala gamy głosowej, to tętno pulsujące i świeże. Myślałem sobie, że ten Puk wykrajany z całości byłby jeszcze może w stanie przekonać mnie o sceniczności Szekspira.

To były dwa szczyty ostatniego sezonu teatru im. Słowackiego, szczyty tak bardzo odmienne. O poziomach pisać nie lubię. Dlatego piszę tak rzadko o teatrze, że zawsze chciałbym powiedzieć, że było pięknie i składnie, a nie zawsze jestem w stanie wmówić to sobie, a cóż dopiero innym.

Wkrótce przyjdzie bardzo starannie przygotowana premjera „Carewicza Aleksego" Mereżkowskiego z Buczyńską w roli kochanki Aleksego.

Zobaczymy.

Bruno Jasieński.

Ze świata.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJ.

Warszawa, (AW). W międzynarodowej konferencji kolejowej, która rozpocznie się 10. b. m. w Warszawie weźmie udział 50 delegatów reprezentujących Anglję, Austrję, Belgję, Czechosłowację, Estonję, Francję, Łotwę, Niemcy, Szwajcarję i Włochy. Konferencja zająć się ma między innymi wznowieniem komunikacji Warszawa — Paryż, wstrzymanej po Ruhrze, przywróceniem przerwanego przed wojną Nord-Ekspresu, ustaleniem komunikacji Warszawa — Rzym — Brindisi oraz Warszawa — Wiedeń.

KIEDY BELGJA ODPOWIE NA NOTĘ NIEM.?

Bruksela (PAT). „Etoile Belge" donosi, że rząd belgijski dopiero w przyszłym tygodniu wyszle odpowiedź na notę niemiecką, dotyczącą terytorjów okupowanych. Wiadomość o nieporozumieniu francusko - belgijskiem w kwestji odpowiedzi dla rządu Rzeszy jest nieprawdziwa.

ARESZTOWANIE TURYNGSKIEGO MINISTRA.

Berlin (PAT). Polradio. Z rozkazu wysłanej przez rząd Rzeszy do Turyngji komisji śledczej Hermana pod zarzutem udziału w sfałszowaniu aresztowano turyngskiego ministra spraw wewn. i ukryciu aktów sprawy, dotyczącej aresztowania już poprzednio asesora rządowego Kunzego.

Wiadomości telegraficzne.

Rozwiązanie sejmu saskiego. Komisja prawna saskiego Landstagu przyjęła przeciw głosom socjalistów wniosek komunistów w sprawie rozwiązania parlamentu. (PAT).

W rokowaniach francusko - angielskich w sprawie kolei żelaznych w angielskiej strefie Zagłębia Ruhr nastąpiła przerwa. (PAT).

Komitet 60 dla terytorjów okupowanych zbierze się w Kolonji 9 stycznia br. Na porządku dziennym znajduje się wybór przewodniczącego, kwestja kosztów okupacji i ruchu separatystycznego. (PAT).

Poprawa w ruchu kolejowym.

Opady śnieżne, które zanotowano w ciągu ostatnich 2 dni na terenie Polski, ustały. Wobec tego należy się liczyć ze wznowieniem normalnego ruchu pociągów w ciągu jutra. Największym powikłaniom uległ ruch pociągów na terenie dyrekcji warszawskiej i katowickiej, gdzie część pociągów dalekobieżnych bądź została odwołana, bądź nadeszła z opóźnieniem. Na linje wysłano pociągi ratunkowe, które zdołały oczyścić część toru z zasp śnieżnych. W innych dyrekcjach kolejowych ruch prawie normalny.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Tytusa biskupa, gr. kat. Anastazji m. Jutro rz. kat. Telesfora, gr. kat. 40 Męczen. — Wschód słońca 7·28, zachód 3·36.

TEATR WIELKI.

Piątek o g. 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami" — Święto 19 pp., — wieczór „Rigoletto".

Sobota pop. o godz. 3 „Betleem Polskie" — wieczór „Carmen".

TEATR MAŁY

Piątek „Wieca Mirccewa" — abonament ważny.

Sobota „Wieca Mirccewa".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Kochanek od serca" (abonament ważny)

Sobota „Księżniczka Olala".

We Lwowie.

— **Urzędnikom państwowym** wypłacono 31. grudnia płacę podług nowej normy z zastosowaniem mnożnej w wysokości 165.109 mkp.

— **Poszczególne egzemplarze „Czasu"**, przeznaczone dla naszej redakcji, giną gdzieś na poczcie i to już od dłuższego czasu. Okoliczność ta, wielce dokuczliwa w porządku pracy redakcyjnej, zmusza nas do zaapelowania do władz pocztowych, byśmy na przyszłość mogli otrzymywać regularnie egzemplarze wspomnianego organu.

— **Zmiany na stanowiskach polic.** W ostatnich dniach z polecenia dyr. policji zaszły zmiany na stanowiskach polic. I tak: zastępca kierownika Ekspozytury pol. śledczej Lwów-miasto, kom. Sędzimir objął stanowisko komendanta VI. komisarjatu polic., zaś zastępcą kierownika Ekspozytury został podkom. Kochanowski. Komendant oddziału walki z lichwą, którego po zlikwidowaniu agendy obejmie III. Brygada polic. podkom. Konarski został mianowany komendantem I. komisarjatu polic.

— **Z teatru.** Na dzisiejsze, tj. piątkowe przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami", które rozpocznie się o godz. 3 popoł., resztę biletów sprzedaje dziś kasa teatralna.

— **W sprawie bloczków abonamentowych.** Bloczki abonamentowe na styczeń już są na wyczerpaniu. Jeszcze tylko kilka dni będzie się je sprzedawało w Teatrze Wielkim w godzinach urzędowych, poczem ustać już musi sprzedaż aż do wyczerpania abonamentu.

— **Wieczór słowoplastyki** zapowiedziany na niedzielę godzina 4 popołudniu w Teatrze Małym, wzbudził duże zainteresowanie. Poezje B. Jasieńskiego interpretować będzie p. H. Buczyńska b. improwizatorka plastyczna teatrów rosyjskich, oraz egzotycznego teatru Awerczenki w Konstantynopolu. Słowoplastyka jest nowem rodzajem sztuki, mianowicie syntezą słowa, muzyki i tańca. Wieczór lwowski jest jednym z pierwszych wieczorów tej sztuki w Polsce. Obok H. Buczyńskiej recytuje p. Żytecki. B. Jasieński odczyta również szereg swych utworów pofuturystycznych.

— **Gaz i elektryka we Lwowie** znowu podrożały. Od 5. bm. kosztować będzie bilet tramwajowy 150.000 mk., z przesiadką dworcową 250.000 mk. Karty miesięczne od 1. lutego 20 miljonów, do dwurazowej jazdy 9 miljonów, szkolne 3,600.000. Światło elektryczne podwyższono o 70 proc.

Cena gazu podwyższoną zostanie od 8. bm. o 85 proc.

Podwyżki te, stosowane co dni kilkanaście, doprowadzają do kwot bajońskich.

— **Frankomanja.** W związku z wprowadzeniem franka złotego, szereg handlarzy i kupców zbyt pochopnie pragnie się „przefrankować". Tak np. handlarze drzewa, którzy zdawałoby się nic wspólnego ani z frankiem ani z dolarem mieć nie powinni, wyśrubowali ceny opału do 2,409.000 za cetnar metryczny, czyli około 2 złote franki. Władze, mając stały miernik, mogą niedopuścić do tego w sposób bardzo łatwy. Należałoby skontrolować cenniki i opornych zamknąć. To samo możnaby zrobić z rzeźnikami. Okres tolerancji już minął. Mamy nadzieję, że w sferach miarodajnych znane jest życzenie prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł weteran W. P. z r. 1863 inż. Ignacy Kincl. Pogrzeb w sobotę 5. bm. o godz. 10 rano z kaplicy wojsk. szpitala okręg. przy ul. Łyczakowskiej 26 na cmentarz Łyczakowski.

We Lwowie zmarł w 63 r. życia Zygmunt Rottersman, długoletni dyrektor firmy Singera. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzeb., Kochanowskiego 94, na cmentarz Łyczakowski.

W 55 r. życia zmarł Józef Nawrocki, st. radca Izby skarbowej. S. p. Nawrocki urodził się w Brodach. Studja prawnicze kończył we Lwowie. W pismach lwowskich i krakowskich zamieszczał do niedawna utwory poetyczne, świadczące o wielkim talencie zmarłego. W osobnych tomikach ogłosił zbiór poezji p. t. „Strofy" i „Światło i cień". W szerokich kołach cieszył się wielką i zasłużoną sympatją dla wielkich zalet charakteru. Pogrzeb dziś o godz. 10 rano z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

— **Wzrost drożyzny** za cały miesiąc grudzień, wedle ostatecznego obliczenia wynosi 171.36 proc., za drugą połowę grudnia 62.06%.

— **Podatek sylwestrowy** we Lwowie przyniósł około 3 miljardy mkp.

— **Ściągania rządowego podatku gruntowego** obejmie w najbliższej przyszłości gmina m. Lwowa.

— **Przyczyna braku mięsa na targach.** Na skutek polecenia dyrekcji pol. oddział walki z lichwą zbadał w ciągu dnia wczorajszego przyczynę braku mięsa na targach miastowych. Okazało się, że rzeźnicy ograniczeni w pobieraniu cen, wprowadzoną taryfą maksymalną, zajmują się obecnie jedynie zakupem wieprzy, na które znajdują nabywców w osobach masarzy. Ci przetwarzają mięso wieprzowe w wyroby masarskie jakoto kiełbasy, salcesony, kiełbaski i t. d. i gromadzą w wielkiej ilości na święta Wielkanocne, by móc później pobierać paskarskie ceny.

Sprawą tą zająć powinno się Województwo, i przez wydanie odpowiedniego zakazu gromadzenia t. p. wyrobów, umożliwić mieszkańcom nabywanie mięsa w stanie surowym [illegible]

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem orzekającym, pod przew. r. Hoszowskiego, toczyła się przez dwa dni ubiegłe rozprawa przeciw b. majstrowi szewskiemu Eljaszowi Tokarowi, o zbrodnię oszustwa. Oskarżony będąc kierownikiem warsztatów szewskich spółdzielni oficerskiej we Lwowie, a następnie warsztatu Tow. opieki nad młodzieżą, naciągnął mnóstwo ludzi na zamówienia szewskie, pobierając zadatki, a nie dostarczał oczywiście zamówionego obuwia, nadto dopuścił się oszustwa ze sprzedażą skóry i t. p. Trybunał przesłuchał przeszło 40 świadków, poczem wydał wyrok skazujący Tokara na dwa lata ciężkiego więzienia.

— **Szczegóły pożaru sanatorjum na „Marjówce".** O pożarze sanatorjum wodoleczniczego w Marjówce, o którym donieśliśmy wczoraj rano, zebraliśmy następujące szczegóły: Ogień powstał od komina i skutkiem szalonej wichury objął wkrótce cały dach dwupiętrowego domu kuracyjnego, który przez okres zimowy był tylko przez dozorcę zamieszkany. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej straży pożarnej, trwającej całą noc, nieudało się uratować domu. Spłonął doszczętnie, a w niem pastwą płomieni padło również całe urządzenie kilkaset miljardowej wartości. Z pięknie, po wojnie już odnowionego sanatorjum, oddającego chorym tak świetne usługi, pozostały tylko zgliszcza.

— **Ulegli zaczadzeniu.** Bracia Marjan i Tadeusz Schwetzowie zam. w domu przy pl. Dąbrowskiego l. 6, skutkiem wadliwej budowy pieca ulegli ub. nocy zaczadzeniu. Wezwano na miejsce pogotowie rat. po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło Marjana opiece domowej, Tadeusza jako ciężej chorego odwieziono do szpitala.

— **Obławę polic. na czarnej giełdzie.** Oddział walki z lichwą przy Eksp. pol. śledczej przeprowadził onegdaj obławę na „czarnej giełdzie" oraz w kawiarni „Republique", gdzie obecnie przenieśli się handlarze obcą walutą po częstych obławach w „Renesansie". Aresztowano kilkunastu osobników, przy których znaleziono większą ilość dolarów. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się przeważnie młodociani giełdziarze, którym będzie wydany nakaz pracy. Przy sposobności dostała się do aresztów Irena Hankówna, ciastkarka z kawiarni „Republique" za to, że korzystając z ogólnego popłochu, jaki zapanował w kawiarni podczas obławy, skradła bawiącemu tam Wasylowi Tymczukowi, stud. weter., 60 dolarów.

— **10,000.000 mkp. nagrody.** Naiwny jakiś złodziej zakradł się w okresie świątecznym do budynku „Polikliniki" przy ul. Lindego 5 i skradł tam lampę kwarcową, własność „Tow. Walki z gruźlicą". Nie bardzo mu się jednak udała złodziejska wyprawa, w pośpiechu bowiem zapomniał zabrać opornicę, bez której lampa ta żadnej prawie nie przedstawia wartości. Kradzież ta jest dotkliwą stratą dla wymienionego Towarzystwa, a złodziejowi żadnej nie przyniesie korzyści; o wypadku tym bowiem zawiadomione są już prócz policji państw. również wszystkie niemal w kraju przedsiębiorstwa i składy instrumentów lekarskich. Ponadto zawiadamia poszkodowane towarzystwo na tej drodze niefortunnego amatora cudzej własności, że samego aparatu bez odpowiedniej opornicy nawet za granicą nikt nie kupi. Wobec tego „Tow. Walki z gruźlicą" apeluje do zdrowego rozsądku pana złodzieja z propozycją załatwienia sprawy w drodze ugodowej: złodziej niech zwróci w jakikolwiek sposób skradziony aparat, a „Tow. Walki z gruźlicą" (które od dłuższego czasu walczy i z niedostatkiem finansowym) gwarantuje mu najściślejszą dyskrecję, zrzeka się wszelkich dochodzeń, a ponadto ofiarowuje 10,000.000 mkp. jako skromne honorarjum za stracony czas oraz zawiedzione nadzieje. Czysty interes.., niech się pan złodziej namyśli!

Z całej Polski.

— **Radjo stacja warszawska** oddana została do użytku publiczności. Depeszy przyjmują wszystkie urzędy telegraficzne. Opłata do N. Yorku wynosi 120 cent. złotych. Dla depesz prasowych i państwowych 60 cent.

— **Złote 25-cio guldenówki.** Senat gdański dał wybić 30 sztuk 25 guldenówek w złocie, które obecnie ofiaruje po 30 guldenów papierowych członkom sejmu gdańskiego, oraz innym wysokim osobistościom. Ponieważ tych 30 sztuk będą prawdopodobnie unikatami, przypuszczać należy, że niebawem rozpocznie się niemi żywy handel. (AW).

Ze świata.

Marka polska w Berlinie — 555000.

— **Orkan morski.** Na Morzu Czarnem szalał orkan, z powodu którego wiele okrętów, znajdujących się na pełnem morzu, zostało poważnie uszkodzonych. W Anapa pociąg, złożony z 22 wagonów, orkan strącił do morza.

— **Woda na Sekwanie podnosi się** w dalszym ciągu. Tor kolejowy na przestrzeni od dworca d'Orsay do mostu austerlitzkiego został zalany. Komunikacja przerwana. Na przedmieściach mieszkańcy coraz liczniej opuszczają z pośpiechem swe domy. Sytuacja jest krytyczna. Według wiadomości z szeregu innych departamentów woda występuje z rzek, zalewając okoliczne pola i łąki.

— **Trzęsienie ziemi w Trewirze.** W nocy dnia 31 grudnia na 1 stycznia 1924 odczuto w Trewirze trwające kilkanaście sekund trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło znaczniejszych szkód.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Tow. dziennikarzy polskich.** Posiedzenie wydziału Tow. dziennikarzy polskich odbyło się dnia 31. grudnia pod przewodnictwem prezesa red. Laskownickiego. Zastanawiano się nad projektem dorocznego balu prasy i postanowiono ze względu na znaczne koszty urządzenia, oraz na drożyznę toalet poprzestać na karnawałowym raucie prasy, który odbędzie się w pierwszych dniach lutego. Wkładki członków podwyższono na 100.000 mk. miesięcznie, zasiłki dla wdów po członkach Tow. na miljon marek miesięcznie, dla emerytów na 1,500.000 marek.

— **Polapy w Ameryce a odbudowa państwa polskiego.** Pod tym tytułem wygłosi na dochód T. S. L. publicysta i redaktor z Ameryki p. Osada odczyt w sobotę dnia 5. stycznia o godz. 6. popoł. w sali ratuszowej Ceny wstępu: krzesło pierwszorzędne 100.000 mk., drugorzędne 50.000 mk. dla studentów i uczniów 10.000 mk. Bilety do nabycia w księgarni WP. Połonieckiego i przed odczytem na sali.

— **Kasyno i Koło Lit. Art.** urządza zaczynszy od niedzieli 6. bm. każdej niedzieli i święta „dancingi". Stroje wizytowe, Wstęp na salę jedynie za osobistemi legitymacjami, które wydaje sekretarjat Kasyna w piątek i sobotę od g. 5—7, w niedzielę od 3—5. Legitymacje te obowiązują na wszystkie dancingi i zabawy urządzane przez K. L. A. w bieżącym karnawale, a wydawane będą jedynie zgłaszającym się osobiście. Początek punktualnie o godz. 5-tej koniec punktualnie o 12-tej.

Zabawą taneczna z kotyljonem odbędzie się staraniem zarządu domu akademickiego im. A. Mickiewicza we Lwowie, . bm. o godz. 9. wiecz. w sali czytelni akademickiej we Lwowie ul. Łozińskiego 7. Liczne niespodzianki. Bufet obficie zaopatrzony. Strój wizytowy. Bilet wstępu 600.000, akad. 300.000. Wstęp na salę ściśle za zaproszeniami, które, łącznie z biletami wydaje Zarząd Domu, ul. Łozińskiego 7, codziennie od 7—8 wiecz.

—•••—

Z muzyki.

Zrozumienie ważności gimnastyki rytmicznej obejmuje coraz szersze kręgi. Rezultaty, osiągnięte nawet u uczni przeciętnie muzykalnych, mówią same za siebie. Rozwija się poczucie rytmu, zdolność poprawnego frazowania, oraz wprawa w odczytywaniu nut à vista.

Prof. kons. p. Świątkowska, która przechodziła sama kurs Dalcroze'go w Hellerau, urządziła onegdaj produkcję swych uczni i uczenic gimnastyki rytmicznej. Uczniowie dzielą się na grupy, stosownie do kursu i postępów poczynionych. Od samego początku kładzie się nacisk na rytm i sprężystość ruchów ciała, na realizowanie rozmaitych rytmów i taktów, trafianie gam i akordów. W krótkim czasie uczniowie dochodzą do takiej wprawy, że potrafią ilustrować bezpośrednio skomplikowane rytmy, odgadywać poszczególne tony i interwały, odśpiewywać każdą gamę z każdego tonu — rzecz istotnie niełatwa — układać trzy i czterogłosowe akordy w różnych tonacjach, czytać à vista, śpiewać i transponować melodje chromatyczne i rytmicznie zawiłe, dyrygować równocześnie różne rodzaje taktów, a wreszcie odśpiewywać w myśli.

Nawet nieco sceptycznie nastrojony odłam publiczności musiał uznać piękne wyniki pełnej zapału pracy prof. Świątkowskiej, dla której wdzięczność uczni i szczere uznanie obecnych niech będzie osłodą w dalszej pracy. **Dr. A. Sołtys.**

—•••—

Na Krawędzi dnia.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

W okresie Nowego Roku otrzymywać zwykłem szereg życzeń ustnych i pisemnych od osób, których nie pamiętam i które sobie przypominam przy tej okazji. Życzenia te nie sprawiają człowiekowi specjalnej przyjemności. Najpierw trud otwierania koperty, czytania i przypominania sobie — a później wyrzut sumienia, że „ciągle nie zdołało odpisać.

Życzenia składają ludzie, którzy nie drugim, lecz sobie czegoś życzą. Ludzie dobrze sobie życzący każdem słowem, każdym uczynkiem dają tego dowody. Ci śmiało mogą zrezygnować ze składania sobie powinszowań i gratulacji.

J. L.

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 3. stycznia.

KURS FRANKA ZŁOTEGO = 1230000 MP.

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na 4 bm. ustalono na 1,230.000 mp.

+ **Zebrania giełdy zbożowej** codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 10'30 do godz. 12, w sali przy ul. Rejtana l. 6, I. p.

SPRAWOZDANIE GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Na targu papierów dywidendowych w dalszym ciągu wczoraj panowała gwałtowna haussa. Zainteresowanie większe, jak w dniach poprzednich. — Podaż niedostateczna — popyt bardzo duży. — Obroty niezwykle ożywione. — W niekotowanych liczne zlecenia kupna przy małej podaży. Kursa wybitnie zwyżkowe. Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 2600, 2575. Pokres. 575, 560, 550, 625. Przemysłowy 1650, 1675, 1625, 1655, 1660, 1700 1725. Rolniczy 400. Nafta 1900, 1775, 1850, 1800. PTB. 410, 390, 400, 380, 385, 400. Rohn Zieliński 2100, 2200. Siersza el. 800, 850, 900, 950. Tespy 15500, 15250, 15000, 15500. Zieleniewski 45500, 46500, 46000, Górka 36500, 36000. Browary 36. 35 (33,34). Chodorów 17000, 17300, 17200, 17400, 17350. Cegielski 5600, 6000, 5700, 5600, 5500, 5000, 6300, 5800. Gafota 530, 550, 575, 600, 525, 560, 555. Tohan 750. Ćmielów 5400, 5700, 5600, 6000. Niemojowski 2100, 2050, 2100. Oikos 18000, 18250, 19000, 18500. Parowozy 2650, 2750, 2600, 2700, 2800, 2550, 2600, 2450, 2800, 2900. Pezet 500, 515, 550. Pocisk 3200, 3300. ZBK 750, 725, 740, 820.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Azot 1600, 1700, 1800, 1675, 1750. Chybie 30000, 30500, dr. 32000, 33000. Czechowice 600, 650, 700, 675. Elektr. n. S. 375, 380, 395, 400. Gazociągi 1200, 1250, 1300. Jaworzno 81000, 82000, 80000, 83000, drob. 94000, 95000, 96000, 96500, 97000, 98000. - Gazy 82000, 85000, 86000, 86500, 87000, 88000. Len 3200, 3300, 3350, 3400, 3450. Lokomotywy 3500, 3600, 4000, 4300, 4400, 4500, 4600, 4700, 5000. Nitrat 800, 790, 800, 825. Przeworsk 1050000. Rucker i Höflinger 2800, 2700. Schön 275000. Terpentyna 425, 450. Węglówki 70, 75, 76, 77, nf. 72. Automotor 1100, 1150. Columbia 140. Bk Ziemian 150, 155, nf. 135. Akumulator 4000. Brugger 3500, 3400, 3450, 3300. Drożdże G. 2500. Bibljoteka 2300, 2350. Gazolina 4200, 4300, 4100, 4000, 3900, 3800. Foresta 1800, 1750. Lesienice 4200, 4250, 4300, 4400, 4500, 4700, 5000. Olkusz 2700, 2750, 2800. Radziwiłł 4500, 4600. Szkło w Kr. 3500. Hydropol 180.

OBROTY POZAGIEŁDOWE WE LWOWIE.

Dolary ameryk. 7,100—7,200, dol. kanad. 6,500 do 6,750, kor. czeskie 180—185, funty szterl. 30,000—30,500 tys. mk.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ruch na giełdzie wczoraj był słaby, mimo podaży, z powodu **braku gotówki do transakcji** nie doszło. Znaczny popyt za ziemniakami przemysłowymi. Tendencja utrzymana, Usposobienie słabe.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 18500000, 19500000. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 r. 11000000, 11500000. Jeczmień małopolski browarniany 11000000, 11500000. Jęczmień małopolski przemiałowy 9500000. 10500000. Owies małopolski 44/45 ex 1923 - 10000000, 10500000. Mąka pszenna 40-proc. „0" 40000000. Mąka pszenna 55-proc. „1" 30000000. Mąka pszenna 70-proc. „4" 25000000. Mąka żytnia 60-proc. 25000000. Mąka żytnia 70-proc. 22000000. Otręb pszen. netto bez worka 7000000. Otręb żytni netto bez worka 6000000.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego; miejsce stacja załadowania.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3. stycznia. Chodorów 17000. Parow. 3000, 2900. BP. 1700, 1800. Cegiel. 5600, 6000. Jaworzno 93000 drob. Z. B. K. 800. dolary 6800. N. Jork 6825. Paryż 336. Praga 195. Wiedeń 96'50. Londyn 29100.

PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

BP. 1700. B. Zw. Sp. 13500. Cegielski 5700. Zieleniewski 49000. Parowozy 8200. Nafta 1700. Rohn 3000. Tendencja bardzo mocna.

Gdańsk. Kurs marki polskiej poprawił się osiągając 5,900 do 6 miljonów za 1 dolara.

Na giełdzie gdańskiej wprowadzono notowania marki niemieckiej rentowej, oraz przekazów na Berlin.

—•••—

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje, Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	3 grudnia	B) Akc. przem.	3 grudnia
Akc. Związk. .	40000	Górka . . .	36500000
Dyskont Lw. .	--	Oikos . . .	19000000
Handl. Pozn. .	4700000	Parowozy . .	T 2900000
Hipot. akc. . .	2600000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	10 00	Pezet . . .	T 550000
Małopolski . .	2000000	Pocisk . . .	330000
Powszechny .	T 625000	Pol. Glob . .	140000
Przemysłowy .	1725000	Pol. Nafta . .	T 1900000
Ziemski kred.	T 820000	Pol. Tow. Bud.	410000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	750000
Browar Lwow.	36000000	Rakszawa . .	14500000
Chodorów . .	17400000	Siersza el. . .	T 950000
Karpalit . .	2100000	Gór. Siersza .	23000000
Ćmielów . .	6000000	Tepege . . .	7500000
Portland z S. .	—	Tespe sól pot.	15500000
Galicia . . .	—	Zieleniewski .	46500000
Gafota ex . .	T 600000	Żegluga pol. .	180000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 3	Lwów — dnia 3 stycznia 1924		Warszawa dnia 1 stycznia	Kraków dnia 3 I.	Zurych dnia 3 I.	Berlin dnia 3 I.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.			—10—		0 000·0	0 912
1 funt. ang.			2740000—2790000		24.55	18145250
100 frs. fran.			3255000—3315000		28·30	217542
100 fr. szwaj			1110000—1130000		100·00	749870
100 frc. belg.			2850000—2910000		25·20	190425
100 K czesk.			186750—186750		16·65	134812
100 K węg.			—·—		—·0003	000
100 K austr.			8900—9100		—·0080	60150
100 M niem.			00000—00000		—	100·00
1 Dolar am.			6330000—6430000		5·76	270500
100 Lir wł.			278000—278000		24·55	185462
100 Lei rum.			000—000		2·95	00·00
1 guld. hol			2436000—2436000		217 50	1624050
100 K norw.			—·—		84·50	62348
100 K duńsk.			—·—		101·30	731118
100 K szw.					150·75	1109226

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie.

Opłaty podatkowe we frankach złotych.

Z dniem 1. stycznia weszły w życie rozporządzenia min. skarbu w sprawie poboru opłat od kart przemysłowych, oraz podatków we frankach złotych.

Za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne nabywane po 1. stycznia 1924 r. będą ceny wyrażone we frankach złotych, pobrane w markach polskich według wartości franka złotego w dniu wpłaty. 2) Suma obrotu ma być podana w zeznaniach o obrocie za II. półrocze 1923 w markach polskich z przerachowaniem na franki złote. Bliższe szczegóły poda niebawem Izba skarbowa do wiadomości. 3) Odpowiednie wartości (kursy) franka złotego będą podawane do wiadomości publicznej oddzielnemi rozporządzeniami. 4) Od niewpłaconych w przepisanych terminach kwot podatku przemysłowego od 1. stycznia 1924 r. będzie się pobierało kary za zwłokę 2 proc. miesięcznie. 5) Od 1. stycznia 1924 r. obowiązują w mieście Krakowie następujące ceny świadectw przemysłowych obliczone we frankach złotych.

A) dla przedsiębiorstw handlowych:

Kat. I. dla zakładów handlowych franków złotych 569; kat. II. dla zakładów handlowych fr. zł. 142; kat. III. dla zakładów handlowych fr. zł. 28; kat. IV. dla zakł. handl. fr. zł. 11; kat. V a dla handlu rozwoźnego fr. zł. 23; kat. V dla handlu odnośnego fr. zł. 7.

B) dla przedsiębiorstw przemysłowych:

Kategorja I. — franków złotych 1.707; kategorja II. — fr. zł. 1.138; kategorja III. — fr. zł. 569; kategorja IV. — fr. zł. 171; kategorja V. — fr. zł. 57; kategorja VI. — fr. zł. 28; kategorja VII. — fr. zł. 14; kategorja VIII. — fr. zł. 6.

C) dla handlu jarmarcznego na jarmarki

trwającego ponad 21 dni: dla handlu hurt. — fr. zł. 114; dla handlu detail. — fr. zł. 28; na jarmarki trwające ponad 7—21 dni: dla handlu hurt. — fr. zł. 57; dla hadlu detail. — fr. zł. 15; na jarmarki trwające ponad 3—7 dni dla handlu hurt. — fr. zł. 46, dla handlu detail. — fr. zł. 11.

D) dla zajęć przemysłowych:

Kat. I. ekspedytorzy, trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cieniem towarów, wysyłanych za granicę lub otrzymywanych z zagranicy fr. zł. 171;

kat. II a, pośrednicy giełdowi (maklerzy) fr. zł. 114;

kat. II b, wszelkiego rodzaju innego pośrednicy fr. zł. 85;

kat. III. inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw przewozowych, oraz instytucji kred., o ile prowadzą operacje bez biur fr. zł. 28;

kat. IV. ajenci podróżujący (komiwojażerowie) fr. zł. 114.

E) Cena karty rejestracyjnej fr. z. 2.

Do wszystkich wyżej wykazanych kwot we frankach złotych dolicza się na rzecz związków samorządowych i innych nie państwowych 65 proc. dodatków, z wyjątkiem domów bankowych, kantorów wymiany i instytucji kredytowych o ile prowadzą operacje handlowe, którym dolicza się tylko 50 proc. z powyższego tytułu do ceny wykupionych świadectw.

—•••—

Zapiski.

POLSKI GRIMM.

Niestety w Polsce tak jest, że chcąc polecić „szerszej" publiczności nowe wydanie najznakomitszego zbioru polskich baśni ludowych, trzeba go nazwać Grimmem, bo mówiąc o „Bajarzu Polskim" Glińskiego*), nie znaleźlibyśmy odpowiedniego oddźwięku. Było tak, że przez szereg lat nie było Bajarza wogóle w handlu, nawet antykwarze nie mieli egzemplarzy, i nikt tem się nie kłopotał. Równocześnie szerzyły się przeważnie liche przekłady bajek braci Grimmów, znacznie rzadziej (rzecz dziwna w Polsce) Perraulta lub pani D'Aulnoy, trochę Andersena, tak radykalnie odmiennego od tamtych — i koniec. Tylko Wilno widocznie Glińskiego szanuje, tam w r. 1862. wyszło pierwsze wydanie, tam wyszły dalsze; Niemcy go sobie przyswoili w tłómaczeniu ale tymczasem ich bajki wyparły z Polski oryginał. Jest to rzecz jedna z najbardziej zawstydzających, czas ostatni, żebyśmy ten skarb narodu rozpowszechnili i rozgłosili wydali w dziesiątkach wydań, ozdobnych i skromnych, zupełnych i „wybranych", z obrazkami i bez, bo jest to, podobnie jak nasze niezrównane kolędy, dotychczas brylant w błocie zapomnienia tonący, niepoznany i nieoprawiony.

Jak wiadomo, motywy baśniowe są międzynarodowe, zjawisko, które dotąd nie jest należycie wytłómaczone. Ale ujęcie tych motywów, ich zlokalizowanie i scharakteryzowanie jest nader urozmaicone. Bracia Grimmowie spisywali swoje teksty przeważnie za opowiadaniami starych bajarek chłopskich; stąd silny element kobiecy i dziecinny w ich bajkach, dużo przędzenia, gotowania, porządków domowych. Nikt nie zaprzeczy, że „Czerwony kapturek" (znajdujący się także u Perraulta) i „Jaś i Małgosia" są znakomitemi bajkami dla najmniejszych dziatek. Ale bajki nie są tylko dla maluczkich: i starsze dzieci, i dorosłe osoby cieszą się ich pięknem. Wszak i u Grimmów mamy miłość i zazdrość, tęsknotę za dzieckiem, ba nawet kaziròdztwo, pozatem zbrodnie, walki, bohaterstwo, a więc pierwiastki, przeznaczone dla umysłów dojrzalszych. Pod tym względem Gliński, który powołuje się w swojej przedmowie na źródło męskie, na bajarzy i gawędziarzy wiejskich, daje ogromną obfitość piękna, iście bajecznego. Dominującą postacią zwierzęcą u niego jest wieszczy siwek srebrnogrzywek, który rycerzowi swojemu pomaga w najcięższej niedoli i na wszystko zna sposoby. Nie trzeba chyba wyjaśniać, jak ten element rycerski zgadza się z naszem usposobieniem narodowem, jak silnie działa na wyobraźnię polską. Jeśli dodamy że język jest nader dźwięczny, pełen przygodnych rymów i wierszyków, to tem bardziej dziwić się będziemy, że tę książkę tak mało ludzi u nas zna, i tem goręcej ją będziemy zalecać.

Niestety książka, która kosztuje 16'8 mnożników księgarskich, t. z. obecnie bez mała 7 miljonów, jest stosunkowo licho wydana. Papier drzewny, ilustracje, choć piękne, odbite niestarannie, na złym papierze, oprawa ordynarna i nietrwała. Za tę cenę było można dać znacznie więcej. Również krótki wstęp historyczny bardzoby się przydał. Mimo te braki czytelnicy są wdzięczni firmie nakładowej, że po wielu latach dała im znowu książkę tak cenną i wszyscy powinni dążyć do tego, by ten polski bajarz był conajmniej tak w Polsce znany i czytywany jak rozmaite zagraniczne „Maerchenbuchy".

*) Bajarz Polski. Baśni, powieści i gawędy ludowe, opowiedział A. J. Gliński. Z 224 barwnemi ilustracjami J. Hoppena. Wydanie ósme. Wilno 1924. — Wyd. Księg. Stow. nauczycielstwa polsk. w Wilnie i M. Arcta w Warszawie.

Dr. K. Zagalowski.

Szpiegostwo wojskowe (Kontrszpiegowska służba śledcza) według materjałów b. austr.-węg. sztabu gen. i źródeł niem.-ang. i franc. dla użytku organów bezpieczeństwa i ogólnośledczych, opracował Józef Feduniszyn, ref. kontrwyw. sztabu korp. VI. — Lwów 1924. Nakład księg. dra Maksym. Bodeka, ul. Batorego 16.

Temat, ujęty w powyższym tytule, zawarty w niedużej broszurze, przedstawił autor bardzo przystępnie. Rzecz na pozór obchodząca tylko fachowców, zainteresuje nawet laika, zwłaszcza, że dotyczy dziedziny dość często intrygującej opinję publiczną.

SPORT.

Sekcja Narciarska I. L. K. S „Czarni" urządza następny wieczór prześwietlany w piątek dnia 11 bm. w piątek o godz $7^1/_2$ w lokalu klubu, ul. Rutowskiego 8. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W ciągu miesiąca stycznia projektowane są następujące kursa narciarskie S. N. Czarni: w dniach 8. 9. i 10. pierwszy; 14. 15. i 16. drugi, 22. 23. i 24. trzeci, początek ćwiczeń każdego dnia o godz $2^1/_2$, punkt zborny pętla tramwaju K. D. przy ul. św. Zofji. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela sekretarjat sekcji we wtorki i piątki od 6. do 7. w lokalu klubu. Kursa odbędą się jedynie w razie zgłoszenia się conajmniej 10 uczestników. Kursa te przyjmować będą tak początkujących jak i wprawnych narciarzy, gdyż dysponować będą kilkoma instruktorami z pośród najlepszych narciarzy sekcji.

Lwowskie kluby narciarskie ustaliły we wzajemnem porozumieniu się następujące terminy zawodów narciarskich we wschodniej Małopolsce: 13. stycznia Mistrzostwo Lwowa, S. N. Czarni. — 20. stycznia Sławsko: Bieg z Trościana, K. T. N. — 27. stycznia, Tuchla: Bieg z Paszkowca, S. N. Pogoni. — 3. lutego, Lwów: zawody w skokach, wspólnie wszystkie kluby. — 9—10. lutego, Sławsko: zawody kombinowane i drużynowe, S. N. Czarni.

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na styczeń 1924.

wraz z ewent. **zaległością**, celem uregulowania nakładu.

Cena prenumeraty wynosi od 1. stycznia

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“. 1,900.000 m.

We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . . 2 miljony m.

W całej Polsce z przesyłką pocztową . . . . . 2 miljony „

Zagranicą miesięcznie . 3 miljony m.

Cena pojedynczego numeru **160.000 m.**

Czas odnowić przedpłatę!

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **19·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **8·35, 20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **19·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40. 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18. 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03. 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa-Łyczakowa

Podhajce 7·37 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54

DO LWOWA PRZYCHODZA:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35, 22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50. 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45. 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·55
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny.

Drukiem A. Goldmana, Sykstuska 19. Tel. 874.
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.